

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPLATA :

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośnieniem i w agencjach . . .	2,65 „
Na pocztę, już z odnośnieniem . . .	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 „
Na pocztę, już z odnośnieniem . . .	8,87 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA :

na 4 s ronie 8 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: Wawrzyńca
Niedziela: 12 po św. Zuzanny

CHOJNICE, niedziela dnia 11 sierpnia 1929 r.

Słońca wschód 4.35 zachód 19.34
Księżycy wschód 11.12 zach. 21.46

Katastrofalne powodzie w południowej Małopolsce

Górskie rzeki wystąpiły z brzegów

Rzeki San, Wisłok, Bystrzyca, Tabo i liczne potoki zalewają wsie, miasta, unoszą domy, mosty i ludzi

Lwów, 9. 8.

Do Lwowa nadeszły alarmujące wiadomości o katastrofalnych wylewach rzek w Karpatach, powstałych w związku z ulewnymi deszczami, jakie padają od kilku dni w południowo - wschodniej Małopolsce.

Wedle dotychczasowych informacji, dotknięte katastrofą zostały następujące miejscowości oprócz Stanisławowa, Bohorodczany, Sołowina, Porohy, Manjawa, Lachowce, Markowa, w powiecie bohorodczańskim, dalej Pasieczna, Namianowce w powiecie nadwórniańskim i Kutw w pow. kossowskim. W szczególności środkiem miast Bohorodczany i Sołowina płynęła woda na wysokości pół metra.

W Manjawi zerwany został most na dopływie Bystrzyicy i prądem wody uniesione z terenu tartaku około 1.000 m. sześć. materiału budowlanego.

Wsie zatopione przez górski potok
Stanisławów, 9. 8.

W nocy ze środy na czwartek nastąpiło nad Stanisławowem oberwanie chmury, wskutek czego wezbrał potok w Pawelcze i zatopił wsie Jamnica i Pawelcze, niszcząc ogrody i plony rolne. Kilka naście domów i zabudowań gospodarczych zostało zniszczonych. Zginęło wiele bydła i koni.

Równocześnie zalała woda potoku Rudka kilka ulic w Stanisławowie. W szczególności zatopione zostały ulice Sapieżyńska Zosina Wola, oraz Belweder.

Woda płynęła przez miasto na wysokości pół metra.

Mieszkańców domów położonych nad potokiem Rudka, którzy noc spędzili na dachach, ewakuowano.

Wody opadły dopiero nad ranem. W Stanisławowie w ludziach strat na szczęście nie było.

Ludzie giną w nurtach powodzi
Lwów, 9. 8.

W Monasterzyskach porwał prąd wody dziewczynkę, w Pasiecznej zginął w nurtach Bystrzycy chłopiec wraz z koźmi w Markowej pow. Bohorodczany utonął kilkoro dzieci w powiecie nadwórniańskim zniszczone zostały mosty, wreszcie w Kutach zalał Czeremosz 10 domów.

Miasto Sołowina pod wodą
Stanisławów, 9. 8.

Donoszą z Sołowiny, że Bystrzyca Sołowińska podniosła się o 3.5 m. ponad normalny poziom

Miasto Sołowina zalane. Głębokość wody, która płynie ulicami miasta, wynosi przeszło pół metra.

6000 ludzi odciętych od świata
Stanisławów, 9. 8.

W Mogilnicy nastąpiło katastrofale oberwanie chmury, tak iż wezbrana woda przerwała zupełnie komunikację kołową z okolicznymi gminami.

mi. Zostało odciętych od komunikacji z powiatem około 6000 ludzi.

Zostały zniszczone drogi oraz plony. Straty idą w setki tysięcy złotych. Ofiar w ludziach nie było.

Stanisławów stoi pod wodą
Poziom wody wynosi przeszło metr

Stanisławów, 9. 8.

Niezwykle silna ulewa, jaka trwała w Stanisławowie, w ub. środę od godziny 8 do 9 wieczorem spowodowała wylew kanałów. Woda zalała ulice Lipową, Gołuchowskiego, Sobieskiego i szereg bocznych uliczek. Koło hotelu „Warszawa“ i w okolicy poczty przejście przez ulice jest prawie niemożliwe, gdyż poziom wody dosięga przeszło 1 m. Piwnice i wiele mieszkań w suterrenach zalane wodą.

Woda na Bystrzycy podno się z każdą chwilą Przedmieścia położone nad Bystrzycą, stoją pod wodą. Władze wydały zarządzenia celem ochrony bezpieczeństwa mieszkańców.

Zachodzi obawa, że niepewne elementy wśród ludności będą się starały wykorzystać sytuację, wobec czego władze bezpieczeństwa przedsięwzięły odpowiednie środki.

Ogromne szkody w powiecie sanockim

Sanok, 9. 8.

Ogromne szkody wyrządziła powódź w powiecie sanockim, gdzie wystąpiła z brzegów rzeka Wisłok, oraz liczne potoki. Między innymi zalane zostały gminy Polica, Besko, Pisarowce, oraz miasteczko Bukowsko. W wielu miejscowościach przerwana została komunikacja kołowa. Gościńiec ze stacji kolejowej do Rymanowa został zalany.

Oberwanie chmury w powiecie limanowskim

Sześć wsi kompletnie zniszczonych
Limanowa, 9. 8.

W powiecie limanowskim nastąpiło katastrofale oberwanie chmury nad gminami: Szczawa, Kamienica, Zbudzka, Zasadne, Zalesie i Słopnice.

Poza zniszczeniem plonów, wezbrane gwałtownie wody górskich potoków zniszczyły w kilkunastu miejscach kompletnie nawierzchnię na drodze powiatowej Tymbark — Kamienica, powodując szkody idące w setki tysięcy złotych. — Dziesiątki tysięcy ludności pozbawione zupełnie komunikacji z miastem powiatowym. Ludności zagraża głód z powodu odcięcia od targów i uniemożliwienia zarobków przy zwózce drzewa stanowiącej prawie jedyne źródło dochodu tamtejszej górskiej ludności.

Odbudowa drogi oraz regulacja rzeki, która jest konieczną, przekracza możliwości biednej górskiej ludności.

Ludność oczekuje natychmiastowej pomocy rządu.

Burza gradowa w pow. bobreckim
Znaczne szkody w plonach polnych

Róboka, 9. 8.

Nienotowana dotychczas burza gradowa wraz z huraganem poczyniła w tutejszym powiecie znaczne szkody w plonach polnych. W szczególności zniszczyła w gminie Sokołowce prawie wszystkie plony polne na przestrzeni około 600 morgów oraz 30 do 50 procent na przestrzeni około 400 mg.

W gminie Kołohury na obszarze około 200 morgów zniszczył grad doszczętnie wszystkie plony. Burza trwała około dwóch godzin, przyczem grad wielkości kurzych jaj powybił wszystkie szyby we wspomnianej miejscowości oraz w przyśiółku Sieniawka.

Niszczycielski pochód wodnego żywiołu

Komunikat Agencji Wschodniej

Lwów, 9. 8.

Agencja Wschodnia komunikuje: Jak się dowiadujemy wskutek 2-dniowych deszczów w powiecie sanockim wystąpiły z brzegów następujące rzeki i potoki:

Potoki Sanoczek i Bukowin, których wody zalały w gminie Wolica około 5 morgów plonów i silnie uszkodziły 2 mosty na drodze powiatowej Sanok — Bukowsko, powodując przerwę w komunikacji kołowej i pieszej.

Rzeka Wisłok której wody w gminach Wisłok i Surowica zabrały 4 mostki i kilka kładek w gminie Besko zalały większą ilość pół uprawnych i jeden dom mieszkalny. Komunikacja na drodze Bukowsko — Komańcza przerwana.

Potok Pielnica w gminie Pisarowce zalał 8 domów mieszkalnych i zerwał kilka kładek oraz zalał część miasteczka Bukowsko. Droga wojewódzka między Długiem a Zarsynem na przestrzeni pół kilometra pod wodą.

Rzeka Tabo zabrała 8 kładek i uszkodziła jeden dom mieszkalny oraz zalała drogę powiatową między Rzymanowem Zdrojem a Rymanowem stacją powodując tem samym przerwę w komunikacji kolejowej i pieszej między temi miejscowościami.

Wody niniejszych rzek i potoków opadają, natomiast podnosi się stan wody na Sanie, grożąc wystąpieniem z brzegów.

Wojewoda stanisławowski
na inspekcji

terenów nadwiedzionych katastrofą

Stanisławów, 9. 8.

Wczoraj we czwartek rano udali się w objazd na nawiedzone powodzią tereny wojewoda stanisławowski dr. Nakonieczników-Klubowski wraz z naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa insp. Sawickim.

Gdy żniwne trudy i znoje dobiegną kresu...

Rolnicy polscy niechaj gromadnie spieszą do Poznania!

Żniwa w Polsce już na ukończeniu. Z pól niko już słońcem wyzłocone zboże, zapełniły się po brzegi wieśniacze stodoły i po całorocznym trudzie i znoju rolnik polski cieszy się dzisiaj zasłużonym plonem.

Nadeszła więc chwila, aby wzorem wszystkich innych pracowników na polskim ugorze, także i rolnik polski wypełnił ciężący na nim w tym roku obowiązek obywatelski. Do Poznania na Wystawę na ten przepiękny pokaz polskiej pracy i umiętności jeździli już wszyscy, nie braku tam i rolników z różnych stron ojczyzno naszego kraju, jednakże procent zwiedzających Wystawę poznańską rolników nie odpowiedział jeszcze ogólnemu procentowi ludności rolniczej Polski.

Polska jest krajem rolniczym i to nie ulega wątpliwości. Rolnictwo stoi w Polsce na pierwszym miejscu, zatrudniając około 70 procent całej ludności kraju. I siłą rzeczy tak jak rolnictwo polskie i poszczególne jego odnogi zajmują najwięcej miejsca na Powszechnej Wystawie Krajowej, tak samo i frekwencja rolników na tej Wystawie powinna być najliczniejszą.

Co prawda dziesiątki tysięcy rolników zwiedziło już Wystawę w Poznaniu. Ogólne wrażenie jakie każdy z nich wyniósł z Poznania — to zachwyty nieopisane, podziw wspaniałości i piękna tego największego od czasu powstania Polski wysiłku twórczości narodowej. Zwiedzający Wystawę rolnicy mieli możliwość w ciągu kilkudniowego pobytu poznać czem jest Polska, jako twór gospodarczy i przekonać się jaka niespożyta siła twórczości tkwi w naszym wielkim narodzie.

Jednakże kilkadziesiąt tysięcy to za mało. Nie tysiące ale miliony rolników polskich w nieustających pielgrzymkach winny ze wszystkich stron kraju zdążyć tam, gdzie tryska źródło odżywcze pracowitego i przedsiębiorczego ducha polskiego.

Wejrzmy na chwilę w szczegóły. Wszak nie ulega wątpliwości że zwiedzenie Wystawy jest dla każdego Polaka niezwykle pożyteczne, a dla rolników specjalnie pouczające, gdyż mają oni okazję zobaczyć najnowsze maszyny rolnicze, wzorowo urządzone: obory, stajnie, chlewnie, kurniki, oraz zapoznać się z pracami organizacji rolniczych z przemysłem rolnym itd. a przytem mają możliwość przyrzeczyć się wzorowo prowadzonym warsztatom rolnym w Wielkopolsce o ile zechcą wziąć udział w wycieczkach na prowincję.

To wszystko mając na uwadze Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych (Poznań ulica Mickiewicza 33) zapoczątkowało akcję masowego ściągnięcia wycieczek rolniczych na Wystawę ustalając koszt 3-dniowego pobytu w Poznaniu (z wyżywieniem kwaterą itd.) na 30 zł.

Niewątpliwie też po ukończeniu żniw napłyną do Poznania nowe dziesiątki tysięcy rolników co wpłynąć musi korzystnie na podniesienie poziomu rolnictwa w naszym kraju.

Polski lot nad Atlantykiem

lada dzień musi nastąpić

Kalina bierze udział w przygotowaniach Medjolan 10. 8. 1929.

Fabryka Caproni wbudowała do samolotu „Polonia” dodatkowe zbiorniki na 1.200 klg. benzyny. Próby rozpoczęte dzisiaj, pozwolą ustalić, czy z takim obciążeniem „Polonia” będzie mogła wystartować i przebyć przestrzeń Baldonnel — Nowy Jork.

Porucznik Kalina bierze czynny udział w przygotowaniach, wszakże oficjalnego zezwolenia na udział w locie ze strony departamentu dotychczas nie otrzymał.

Berlin przed ciężką próbą

Komuniści zapowiadają na 11 sierpnia nowe masowe i krwawe rozruchy

Berlin, 10. 9. 1929.

Ubiegłej nocy doszło w kilku punktach miasta do krwawych napadów komunistycznych na członków republikańskiego Reichsbanneru. Związek Reichsbanneru zapowiedział na wtorek wielkie pochody, celem zaprotestowania przeciw dotkliwemu pobiciu swego tamburmajora w dzielnicy Kreuzberg.

„Rote Fahne” zwraca się z apelem do członków partii komunistycznej, wzywając do czynnego wystąpienia w dniu 11 sierpnia i niedopuszczenia do pochodów republikańskich z okazji święta konstytucji weymarskiej. „Vorwaerts” ogłasza ‘ajny rozkaz wydziału organizacyjnego partii komunistycznej, z którego wynika, że komuniści przygotowują istotnie na wielką skalę napady i awantury na dzień uroczystości konstytucyjnej. Wobec tych niedwuznacznych zapowiedzi ze strony komunistów, oświadcza „Vorwaerts” — będzie musiało dojść do starć ulicznych w Berlinie, ponieważ policja otrzymała wyraźny nakaz otoczenia ochroną uczestników pochodów, ponadto zaś manifestanci nie zechcą chyba przypatrywać się biernie awanturcom komunistycznym.

Konferencja Haska już grozi zerwaniem

Przykre zajście w Komisji Finansowej

Delegat angielski wywołał ogólne oburzenie

Haga, 9. 8. 1929.

Opis rokowań wczorajszych należy rozpocząć od wypadków, jakie rozegrały się w ostatniej godzinie, od razu bowiem nabrały napięcia tak wielce dramatycznego, że miało się wrażenie, iż wypadnie pakować manatki jeszcze nocy dzisiejszej.

Komisje: finansowa i polityczna przystąpiły do pracy o oznaczonej godzinie.

W komisji politycznej, pod przewodnictwem Hendersona, odbyła się wymiana zdań głównie w sprawie interpretacji rezolucji genewskiej z 16-go września 1928 r.

Henderson nalegał na konieczność prowadzenia obrad w tempie przyspieszonym i uzyskania możliwie najrychlej pozytywnych rezultatów.

Briand odparł, że dyskusja polityczna zależy od postępów, osiągniętych w komisji finansowej i warunków wymienionych w rezolucji genewskiej.

Stresemann twierdzi, że traktat wersalski daje Niemcom prawo żądania ewakuacji przedterminowej, nie oglądając się na żadne warunki.

Ostatecznie obaj mówcy zgodzili się, że należy czekać na praktyczne rezultaty komisji finansowej.

Dyskusja ta miała charakter rzeczowy i toczyła się w atmosferze względnie spokojnej.

Zupełnie co innego działo się w komisji finansowej.

Tutaj przeżywało się chwile znaczenia dziejowego, oddychało powietrzem, przesyconem elektrycznością.

Słowa groźby padały, jak wystrzały mitraljezy i przejmowały dreszczem.

Najpierw przemawiał delegat portugalski, a następnie jugosłowiański, który sformułował szereg zastrzeżeń, jak również stanowcze żądanie przyznania Jugosławii miej. w radzie przyszłego Banku międzynarodowego.

Z kolei zabrał głos Cheron, prosząc przewodniczącego, aby ustalił program dyskusji, odpowiadający ściśle temu, co już było ustalone podczas dyskusji jeneralnej.

Wówczas powstał Snowden.

Pierwsze jego słowa brzmiały: Dyskusja w komisji finansowej musi zacząć się od rokowań w sprawie nowego podziału rat odszkodowawczych, od przyznania Anglii tego, co jej się słusznie należy i czego się nie wyrzeknie.

Następnie głosem podniesionym, panując za ledwie nad sobą. Snowden dowodzi, że największe pokrzywdzona wskutek wojny jest Anglia; że ona jest najczęściej obciążona podatkami; że ona ma największe długi; że ona poczyniła największe poświęcenia i ona jest najgorzej traktowana wśród wszystkich krajów, które brały udział w wojnie.

Podniesionym wciąż głosem Snowden odczytuje dalej wniosek, domagający się, aby specjal-

na podkomisja przystąpiła natychmiast do rewizji planu Younga, stosownie do reklamacji, przedstawionych przez Anglię.

Snowden kończy: W imieniu całego rządu angielskiego, w imieniu izby gmin, w imieniu stanowczej większości narodu brytyjskiego, uważam, że przyjęcie wniosku powyższego jest warunkiem nieodzownym wszczęcia wszelkiej debaty w komisji finansowej.

Na tem nie koniec, gdyż Snowden dodaje jeszcze: W razie nie uwzględnienia wniosku rewizji planu Younga, Anglia będzie się widziała upoważnioną do żądania, aby zawarte dotychczas układy w sprawie długów międzysojuszniczych uważać za nie istniejące i tem samem podlegające gruntownej rewizji.

Wystąpienie Snowdena nie wymaga komentarzy.

Cheron krótko odparł: Ponieważ delegat angielski domaga się rewizji planu Younga, delegacja francuska stwierdza wyraźnie i kategorycznie, że na to zgodzić się nie może.

Delegat włoski, Pirelli, oświadcza: Rząd włoski odrzuca wniosek delegata angielskiego.

Przewodniczący, delegat belgijski, przychylił się do przemówienia delegata włoskiego i oświadczył, że prace komisji finansowej zawieszają do soboty.

Co dalej?

Gdy Briand wchodził do swego hotelu, miało się wrażenie, że stracił dziesięć kilo.

Ale bez prognozyków.

Wszyscy oczekują Mac Donalda

Ma on sytuację ratować.

Haga, 9. 8. 1929.

Reasumując dotychczasowe nastroje w Hadze, należy stwierdzić, że rokowania zapowiadają się wyjątkowo uciążliwie, tem bardziej, iż Stresemann formułuje żądania polityczne, idące bardzo daleko, nie mówiąc już o stanowisku delegacji angielskiej, Konferencja pokłada obecnie wszystkie nadzieje w przyjeździe Mac Donalda, który po dzisiejszych zajściach, zapewne będzie przyspieszony. Ale faktem pozostaje, że delegacja angielska ma za sobą tylko Portugalję, Francja zaś — wszystkich innych państw. Niemcy trzymają się w rezerwie.

Następstwa możliwego zerwania

Konferencji Haskiej.

Paryż, 9. 8. 1929.

„Le Journal”, omawiając sytuację, jaka wytworzyła się na konferencji haskiej, zaznacza, że następstwa możliwego zerwania konferencji byłyby tak poważne przedewszystkiem dla Anglii, iż należy aż do końca oczekiwać na powrót zmysłu roztropności.

Znowu katastrofa samolotowa.

„Chicago Tribune” podaje z Nowego Jorku, że samolot w którym znajdował się jeden z bogaczy nowojorskich i dwaj inni pasażerowie, spadł z wysokości 2500 stóp przyczem wszyscy ponieśli śmierć.

Emigranci rosyjscy u Ojca Świętego.

Na ostatniej audjencji publicznej zjawili się u Ojca św. emigranci rosyjscy a między nimi chór kubańskich kozaków. Papież przyjął życzliwie przedstawicieli emigracji rosyjskiej, a chór wykonał pienia cerkiewne.

Budżet wojskowy Litwy.

Przyjęty przez litewską Radę Ministrów budżet na rok 1930 zawiera w dziale wydatków m. innymi pozycję „Sejm”, na który preliminarz się pół miliona litów. Pozycja wydatków na obronę kraju sięga 49 i pół mil. litów, gdy w r. 1927 na cel ten przeznaczono tylko 39 mil. litów.

Poincare wstał z łóżka.

Poincare wstał wczoraj, po raz pierwszy po operacji z łóżka.

Znowu bunt więźniów w Ameryce.

Wśród pracujących wkopalni węgla więźniów Lansing, w stanie Kansas, wybuchł bunt. Więźniowie próbowali obezwładnić dozorców i masowo zbiec. Wynikła walka, w rezultacie której dwóch więźniów zabito, dwóch zaś ciężko raniono. Jeden dozorca również odniósł rany. Sytuację opanowano w zupełności.

Poprawa polskiej sytuacji finansowej.

W kołach finansowych zwracają uwagę na poprawienie się sytuacji, co wyraża się zmniejszeniem sumy weksli zaprotestowanych, których ilość w czerwcu r. b. wyrażała się liczbą 5,81 proc. gdy w lipcu r. b. liczba ta zmalała do 5,37 proc.

Kronika radiowa

Jeszcze jeden wymysł Woldemarasa.

Woldemaras wystąpił z nowym posunięciem przeciwko Polsce. Oto za pośrednictwem swego MSZ. zawiadomił posłów zagranicznych aby zawiadomili swe rządy że Polska prowadzi manewry wojenne na linii administracyjnej co jest nieprawdą.

Bezwyślna zemsta ciemnych chłopów.

W okolicach Ługi pod Warszawą włościanie podpalili gospodarstwo rolne Gawrilowskoje, należące przed wojną do ministra Suchomlinowa. Szkody wyrządzone przez pożar wynoszą przeszło 2 mil. rb. Przyczyną podpalenia był niekorzystny podział gruntów dla niezamożnych włościan.

Rumuński minister Madgearu w Warszawie.

Wczoraj rano przybył do Warszawy rumuński minister przemysłu i handlu Madgearu w towarzystwie min. Kwiatkowskiego, który towarzyszy mu w objeździe po Polsce. Minister Madgearu złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem w godzinach popołudniowych wyjechał do Spały celem złożenia wizyty Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Pomoc kredytowa dla ziemian.

Rada Banku Polskiego uchwaliła na swym posiedzeniu wyasygnować 30 mil. zł na fundusz kredytowy pomocy dla ziemian celem zapewnienia tegorocznych zbiorów.

Stosunki dyplomatyczne Polski z Peru.

Przybył tu pierwszy poseł Rzplitej p. Władysław Mazurkiewicz, który w przyszłym tygodniu wręczy swe listy uwierzytelniające nawiązując w ten sposób stosunki dyplomatyczne między Polską a Peru.

800 tys. ludzi strajkuje w Indjach.

United Press donosi że obecnie strajkuje w okręgu Kalkuty około 800.000 robotników.

Z wycieczek morskich „Żegluga Polskiej“.

W starym grodzie „Kawalerów Mieczowych“

(Korespondencja własna).

Żywo stoi mi jeszcze w pamięci ów piękny wieczór czerwcowy w którym polski statek pasażerski „Gdynia“ rozwinął pod zachodzące słońce biało-amarantową banderę, wyruszył na szerokie wody Bałtyku. Była to podróż okrężna do Lotwy Estonji, Finlandji, Szwecji i Danji, w której udział wzięli pasażerowie ze wszystkich niemal stron ojczystego kraju.

Najbliższym celem podróży była Ryga, stolica Lotwy miasto należące niegdyś przez 39 lat do Rzeczypospolitej Polskiej.

Pierwsze wrażenia — to reminiscencje historyczne. Wszak Ryga, to miasto więcej niż jakiegokolwiek wiek inne na Bałtyku, poza Gdańskiem, związane z Polską. Siedziba „Kawalerów Mieczowych“, a od roku 1528 owoc zwycięskiej ekspansji wschodniej Stefana Batorego.

Ciekawe to jest miasto. Przedewszystkiem rzuca się w oczy trójjęzyczność. Rozmówić się tu można zarówno dobrze po lotewsku jak i po rosyjsku i niemiecku. Napisy w tych trzech językach spotyka się wszędzie: w tramwajach w lokalach publicznych w restauracjach i kawiarniach na dworcu i w teatrze, a już język niemiecki ma specjalne uprzywilejowanie.

Szeroka ludność zwłaszcza po wsiach używa chętniej języka rosyjskiego niż lotewskiego. Nic dziwnego jeżeli się zważy, że Lotwa już w roku 1710 dostała się pod panowanie rosyjskie.

Nie przeszkodziło to jednak w tym, iż Lotysze z całym zamilowaniem odzyskanej niepodległości wzięli się do odbudowy gospodarczej i kulturalnej swojej republiki. Przeprowadzili reformę rolną, ustabilizowali walutę (łat równa się dziś złotemu frankowi) i finanse państwowe stworzyli nowoczesne ustawodawstwo socjalne i odbudowali zniszczone wojną obszary. Mały ten, bo niespełna 2 miliony liczący narodek okazał dużo energii i samodzielności w organizowaniu swego państwa.

Niestety kryzys parlamentaryzmu jaki przechodzi obecnie Europa, nie ominął i Lotwy. Na 100 posłów w sejmie lotewskim przypada więcej niż dziesięć partji. Cyfrę w przybliżeniu 80 tysięcy Polaków na Lotwie zastępuje w sejmie dwóch posłów polskich. Wierzbicki i Wilpiszewski. Pochodzą oni z Dźwińska. W samej Rydze jest około

13.000 Polaków mających swoje przedstawicielstwo i w Radzie Miejskiej.

Dodać jeszcze trzeba że ustrój Lotwy jest jednolity, sejm obieralny jest na trzy lata i na taki sam okres czasu wybiera on prezydenta republiki którym obecnie jest Gustaw Semgals.

Stolica Lotwy robi wcale dobre wrażenie. Mając około 360.000 mieszkańców wygląda na miasto przynajmniej półmilionowe. Podobno Napoleon na zwał raz Rygę „przedmieściem Londynu“. Widocznie już wtedy Ryga miała wielkie znaczenie, jako miasto wybitnie handlowe i port jeden z najważniejszych na Bałtyku.

Obcy przybysz nie doceniający trochę miast północy ze zdziwieniem spotyka w Rydze i wspaniałe muzea i okazałe teatry, uniwersytet liczne gmachy publiczne, imponujące domy handlowe, stare kościoły i zabytki w końcu szerokie i ruchliwe bulwary, oraz piękne ogrody publiczne.

Wybitną sobliwością starej architektury ryckiej jest „Dom Czarnogłowych“ z roku 1336, przy pominający wyglądem i znaczeniem „Artushof“ w Gdańsku. W tej najpiękniejszej prawie budowli średnowiecznej na Bałtyku podpisany został w marcu 1921 roku tzw. pokój ryski między Polską i Rosją.

Życia nocnego dziś Ryga prawie nie posiada. Już o godzinie 10-tej wieczorem pustoszeją ulice i lokale (z wyjątkiem jedyne go kabaretu „Alkambr“) światła płoną jedynie na głównych arteriach, mniejszych zaś ulic nie oświetlają w nocy wcale. Miasto wygląda wtedy jak wymarłe. Być może, że nieoświetlenie mniejszych ulic praktykowane jest jedynie w lecie tj. w okresie kiedy noc trwa zaledwie 2 — 3 godziny. Właśnie na taki okres statek polski przybył do stolicy Lotwy.

Prasa lotewska informuje szybko i dobrze. O przybyciu „Gdyni“ do portu w Rydze gazety miejscowe przyniosły kilka godzin później dokładny komunikat.

Lotwa zaczyna obecnie ciężać silnie ku Szwecji i obawiać się należy pewnej utraty wpływów Polski na Bałtyku o ile nasza polityka zagraniczna nie znajdzie siły do umocnienia hegemonji polskiej w tych stronach.

L. Lydko.

Na szerokim świecie

Operacja chirurgiczna na oceanie.

Jak donoszą z Londynu, małżonka przewodniczącego komisji morskiej amerykańskiej izby reprezentantów, Brittena, która odbyła podróż z Ameryki do Europy na pokładzie wielkiego parowca transatlantyckiego „Lewiathan“, uległa nie zwykle silnemu atakowi ślepej kiszki. Lekarz okrętowy stwierdził konieczność natychmiastowej operacji.

W czasie zabiegu chirurgicznego, który trwał 52 minuty, maszyny parowca z polecenia kapitana były nieczynne. Operacja miała przebieg pomyślny i pani Britten znajduje się na drodze do zupełnego wyzdrowienia.

Jest to pierwszy przypadek dokonania poważnej operacji na pełnym morzu.

Olbrzymi jesiotr.

W tych dniach w Niemnie w pobliżu Kowna rybacy litewscy złowili olbrzymiego jesiotra, długości więcej niż 2 metry, wagi przeszło 90 kg. Jednego tylko kawioru wydobyto z niego zgóra 16 kg.

Najcierpliwszy małżonek świata.

Takim tytułem obdarzył sędzia Gemmill z Chicago „specjalista“ od spraw rozwodowych, obywatela tegoż miasta Jamesa Breena, udzielając mu upragnionego rozwodu, z powodu gry w bridge przez żonę.

W ciągu siedmiu lat trwania ich małżeństwa rozdzielili się pp. Breen aż 11 razy — zawsze z powodu tej gry.

„Musiałem siedzieć w domu i pilnować dzieci — opowiadał tragicznym tonem nieszczęsny małżonek — podczas gdy moja żona grała u znajomych w bridge'a. Doszło nawet do tego, iż jej przyjaciółki przyprowadzały do nas swoje dzieci i oddawały mi je pod opiekę, ażeby móc swobodnie oddawać się ulubionym kartom.“

„Kiedy chciałem protestować przeciwko takiemu stanowi rzeczy, żona moja wzruszała tylko ramionami i odpowiadała: „To prawda, że jesteś moim mężem, ale bridge to coś znacznie ważniejszego!“

„Dość!“ — zawołał na to sędzia. — Żałuję doprawdy, iż nie mogę dać panu złotego medalu, jako najcierpliwszemu małżonkowi świata!

Małżeństwo pp. Breen zostało sądownie rozwiązane.

Niezwykły wypadek przywrócenia życia.

W Brooklyńskim szpitalu King County Hospital znajduje się pacjent, Paul Bregnetti, który usiłował pozbawić się życia przez zatrucie gazem świetlnym.

Niedoszłego samobójcę zabrano natychmiast do szpitala i po 38 godzinach pozornej śmierci, dzięki zastosowaniu sztucznego oddychania, przy pomocy pulmotoru, przywrócono go do życia.

Najstarsze muzeum.

Dawna stolica Japonji miasto Nara może się poszczycić posiadaniem najstarszego muzeum na świecie.

Jak stwierdzono historycznie muzeum to powstało w roku 756 ery naszej więc wówczas już, gdy większość krajów Europy znajdowała się jeszcze w stanie zupełnego barbarzyństwa. Co jest przytem uwagi godnym w tem osobliwym muzeum, że od chwili powstania swego pozostało zupełnie bez zmiany. Nic w niem nie dodano do skarbow, jakie zawiera, nic też ze skarbow tych nie ujęto. Poza tem raz tylko do roku jest dostępne dla ogółu. Jednocześnie przybywa do muzeum komisja państwowa i dokonywa kontroli zbiorów.

„Dożynki“

(Z cyklu polskich tradycji ludowych.)

Wieniec należy do najstarszych i najpiękniejszych zwyczajów ludowych polskich. Obchodzi się tę piękną uroczystość rolniczą poukończonych żniwach. Nazywają ją także „dożynkami“.

Pod koniec żniw wiją dziewczęta wieniec z kłosów pszenicy i innych zbóż, ozdabiają go także jabłkami, orzechami, kwiatami, świecidełkami. Potem „przodownica“ tj. ta dziewczyna która pierwsza żęła i wiązała, bierze wieniec zbożowy na ramiona i najpierw w kościele składa go na ołtarzu.

Po nabożeństwie spieszy z całą gromadą i z tym wieniec na ramion. do dworu, wśród dźwiękach muzyki i radosnych śpiewów. Przed dworem oczekuje gromadzie dziedzic z rodziną. Następują teraz różne przemowy proste, choć nieraz i dowcipne, a czasem też uszczypliwe, poczem dziedzic odbiera wieniec i zawiesza go na sieni, gdzie wisi przez cały rok aż do następnych żniw.

Żniwiarze nuca przy „wieńcu“ różne pieśni w których powtarza się zwrotka:

„Plon niesiemy, plon
W jegomości dom
Bodaj zdrowo plonowała
Po sto korcy z kopy dała
Plon niesiemy, plon“.

Śpiewają także i inny wierszyk:

Najstarsze to muzeum zawiera osiem tysięcy przedmiotów, pochodzących z przed 756 roku, tj. z czasów dynastji cesarza Szomu i cesarzowej Kormo. Znaczną część zbiorów muzeum stanowią przedmioty sztuki dekoracyjnej, jakich nigdy już potem nie wyrabiała ręka ludzka. Są tam wspaniałe wyroby z drzewa i laki, meble kosztowne emalje, materje malowane i haftowane broń artystyczna, wazy itd.

Często powtarzające się rysunki słońi i wielbłądów, mistrzowsko wykonane obrazki, przedstawiające polowania na tygrysy, każą przypuszczać, że przedmioty te pochodzą z Azji południowej Inne znów zdają się pochodzenia perskiego, jeszcze zaś inne przypominają greckie wyroby artystyczne.

Ponieważ jednak rzeczoznawcy japońscy twierdzą że wszystkie przedmioty w tem najstarszym muzeum zawarte wyrobione były przez artystów japońskich, twierdzenie to byłoby dowodem że artyści japońscy już wówczas szukali wykształcenia artystycznego w dalekich krajach azjatyckich, docierając nawet do krajin europejskich.

Jakich języków uczą się w szkołach ameryk.

W ubiegłym roku szkolnym liczba uczniów nowojorskich szkół średnich uczących się języka niemieckiego wzrosła o 41 procent.

We wszystkich średnich szkołach nowojorskich przeszło 12 tysięcy młodzieży obojga płci studjowało język niemiecki. Język francuski natomiast 56 tysięcy włoski 1.986; hiszpański 33 tys. łacinę 32 tysiące.

Zauważyć tu trzeba iż w czasie wojny wszystkie szkoły nowojorskie zaniechały nauczania języka niemieckiego i dopiero w roku 1923 przedmiot ten włączono z powrotem do programu nauk.

Niezwykła zbrodnia.

Jak donoszą z Wiednia w pobliżu Korneuburga, pod Wiedniem, przeciągnięto wciągu jednej z nocy ostatnich wprzek drogę drut miedziany i połączono go z przewodnikami elektryczności o wysokim napięciu

Zanim zdradziecki ten drut zdołano usunąć trzy osoby zawadziły o niego i padły zabite przez prąd elektryczny, czwarta zaś odniosła obrażenia ciężkie.

Przedsięwzięto śledztwo energiczne, które doprowadziło do aresztowania zbrodniarza.

Okazało się że jest to brat przyrodni jednej z ofiar, którą w ten sposób zgładził aby być jedynym spadkobiercą po ojcu.

Drzewa małżonkami.

W wielu okolicach Indji wschodnich panuje surowo przestrzegany zwyczaj, że siostra młodsza nie może wyjść za mąż dopóki starsza od niej siostry nie znajda małżonków.

Zdarza się jednak, że taka siostra starsza jest bardzo brzydka lub chorowita i nie może znaleźć małżonka. Aby więc dać możność siostrze młodszej wyjścia za mąż, poślubia się taką starszą siostrą jakimś drzewu lub kwiatowi a ceremonja zaślubin takich odbywa się z całą uroczystością.

Ślub wszakże taki jest tylko wówczas ciężki dla poślubiającej drzewo, jeżeli drzewo takie ucho dzi za święte. Dziewczyna nap. zawierająca związek małżeński z pinją, topolą lub wiązem nie może być rozwiedziona, gdyby znalazła człowieka pragnącego ją poślubić. Według bowiem wierzeń hinduskich ślub taki byłby obrazą bóstwa czczonego w tem drzewie i ściągnąłby pomstę tego bóstwa na niewinną mu małżonkę, tudzież na wszystkich którzy z nią przestają.

Związek wszakże z innemi drzewami a zwłaszcza z drzewami owocowemi może być łatworozwiązany, jeżeli poślubiona takiemu drzewu znajdzie amatora do swej ręki.

„Otwieraj panie szeroko wrota,
Niesiem ci wieniec ze szczerego złota.
Zaścielaj panie stoły i ławy
Idzie do ciebie gość niebwywały.
Plon niesiemy, plon“.

Ekonom i włodarze dostają wtedy także „pochwałę“ np.

„Nasza pani jako łania
Nasz ekonom gdyby bania“.

Potem zaczynają się tańce Pan tańczy z przodownicą pani i córki z gospodarzami i parobkami Piękny to zaiste obraz.

Rzecz jasna, że po zabawie wszyscy zasiadają do obficie zastawionych stołów, aby uraczyć się darami iBożemi. Podobną ucztę jak i cały ten piękny zwyczaj ludowy opisał między innymi Krasicki w „Panu Podstolim“.

Cała ta uroczystość, przypadająca najczęściej na początek sierpnia, w niektórych stronach Polski nosi nazwa „okrężne“. Nazwa ta powstała stąd że uroczystość „wieńca“, czyli „dożynków“ odbywają się zwykle już pod koniec lata, gdy wszystko zboże jest w domu, to znaczy gdy żniwiarze z sierpem i kosą „okrażają“ już wszystkie pola.

Uroczystość „dożynków“ najpiękniej wypada w okolicach Krakowa, gdzie barwy wplecionych w wieniec kwiatów tworzą miłą harmonję z efektownymi barwami sukien i wstążek uroczych rusalek wiejskich.

Piękny ten zwyczaj nie zaginie chyba nigdy u ludu naszego przechowującego skrzętnie tradycje praocjów swoich.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Egzamin w zawodzie kowalskim.

Tuchola. We wtorek odbył się w warsztatach mistrza kowalskiego p. Piotrowskiego egzamin czeladniczy dla uczniów w zawodzie kowalskim. Egzamin złożyli: Bernard Domeracki z Tucholi, Bronisław Michalski z Objezierza, Leon Zywert z Tucholi, Grelewicz z Koślinki. W skład komisji egzaminacyjnej wchodził pp. Gulgowski z Kiełpina, Frąckowiak z Koślinki, Przytarski z Tucholi i delegat Starostwa p. Stogowski.

Wiadomości z Cekcyńska.

Cekcyn, powiat tucholski. Przed poświęceniem sztandaru Inwalidów. Miejscowa Grupa Zw. Inwalidów Wojennych sprząta sobie własny sztandar którego poświęcenie ma nastąpić uroczystie jeszcze w miesiącu sierpniu.

Świętokradztwo. W tych dniach wszedł do niezamkniętego kościoła jakiś osobnik podobno więzień Cenerowski, zbiegły z więzienia chojnickiego i zerwał skarbonkę w której znajdowała się większa ilość gotówki.

Włamanie na stacji kolejowej. W nocy z piątku na sobotę włamali się nieznani sprawcy przez okno do tutejszej stacji kolejowej, gdzie skradli znajdującą się na stole kasę do pieniędzy z zawartością 3 zł. 66 groszy. Sprawcy uszli niespostrzeżeni. Śledztwo w toku.

Z Tow. Rzemieślników Samodziel. w Śliwicach.

Śliwice, powiat tucholski. Oprócz innych tow. istnieje w Śliwicach Towarzystwo Rzemieślników Samodzielnych, liczące 45 członków. Prezesem tegoż jest p. Zagórski, mistrz stolarski, sekretarzem p. Wierzyński skarbnikiem p. Nierubiński. Tow. czyni energiczne starania w tym kierunku aby w Śliwicach utworzono szkołę zawodowo-dokształcającą dla uczeni rzemieślniczych, których jest w Śliwicach wcale pokaźna liczba, bo 45-ciu.

Utworzenie takiej szkoły jest tu konieczne i spodziewać się należy, że Kuratorjum staraniem tut. rzemieślników uczyni zadość.

Wielki pożar w Raciążu.

Raciąż, pow. tucholski. W nocy z wtorku na środę wybuchł w naszej wsi pożar. Ludność wsi po ciężkiej pracy żniwnej pogrążona była w głębokim śnie i nim zdołano podjąć jakąś akcję ratunkową, niemal całe zabudowanie gospodarza p. Tomasza Gacy — u którego pożar wybuchł stanęło w płomieniach. Oprócz budynków spalił się również żywy inwentarz i inne przedmioty. Następnie przeniosły się płomienie na budynki sąsiedzkie p. Szewsowej, które również się spaliły. Powstałe straty obliczają na około 35.000 zł. Szczegóły podamy niebawem.

Pożar.

Świecie. W Wałkowskiej pow. świeckiego pożar strawił dom mieszkalny stajni i stodołę Orłowskiego Gustawa.

Pożar powstał wskutek iskry od lokomotywy kolejki roboczej wiozącej ziemię z kanału kopanego przez f-mę Hengard i Schulz. Tor kolejki biegnie o 7 metr. od zabudowań gospodarczych. Z tego powodu f-ma ubezpieczyła rolnika na 8.000 zł. Straty jednak wynoszą przeszło 10.000 zł.

Jeszcze echa strasznego huraganu.

Przechowo, pow. świecki. Aczkolwiek pisaliśmy już dosyć obszernie o skutkach spowodowanych niebywałym huraganem w kilku powiatach Pomorza, to jednak warto jeszcze poświęcić kilka zdań na szczególnie klęski wyrządzonej w Przechowie i najbliższej okolicy. Najbardziej bodaj dał się huragan we znaki osadnikom w Kozłowie pod Przechowem. Zostały tam powyrywane liczne drzewa owocowe z korzeniami, wicher obalił szopę u rolnika p. Pająkowskiego, oraz chlew na majątku p. Doberskiej zerwał dach na budynku mieszkalnym, w który uderzył zimny grom, odnosząc dach na około 100 metrów oddaloną łąkę. W Przechowie najbardziej ucierpiały budynki robotnicze firmy „Młyny i Tartaki w Przechowie”, na tak zwanem Bocianowie, położone, na które wichura cisnęła drzewa z nad szosy Świecie — Bydgoszcz przewracając jednocześnie przewody telefoniczne i telegraficzne. U p. Nehlipa został zerwany dach na szopie, powywracał płoty murowane, u p. Kuhnbeckera zerwał stodołę na podwórzu. Jednemu rolnikowi nad szosą Przechowo — Terespol posiadającemu bardzo piękny sad owocowy — który teraz wygląda jak pobojuwisko, drzewa zostały powyrywane, połamane, stuletnie grusze połamane niczem zapalki. Kompletnemu zniszczeniu uległ dom mieszkalny i obora ze stodołą — czyli całe zabudowanie wygląda jak po wielkiej bitwie wojennej.

Bardzo ucierpiało ogrodnictwo p. Szulca i p. Zaremby. Grad zniszczył warzywa i owoce. Dużo nieubezpieczonych zacofanych rolników poniosło dość znaczne szkody od gradu. Szkoda również pięknych cienistych drzew na szosie, z których padło 100 padło ofiarą huraganu, uniemożliwiając wszelką komunikację kołową. Tu z uznaniem podkreślić należy działalność przechowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej która ze swym komendantem p. Gerką i kapitanem p. Matuszewskim na czele, nie bacząc na ulewę i burzę z piorunami rzuciła się natychmiast do uprzątnięcia zaległej drzewami szosy.

Kradzież roweru.

Krupocin, pow. świecki. Jednej z nocy ubiegłego tygodnia włamał się nieznan sprawca do do piwnicy kierownika szkoły p. Kołodziejskiego, gdzie pożywił się porządnie znalezionymi tam artykułami żywnościowymi, a następnie wdołał się do korytarza, skąd skradł prawie nowy rower męski marki „Phoenix”. Ulotnił się wraz z rowerem niespostrzeżony przez nikogo i w nieznanym kierunku. Policja wszczęła w tej sprawie energiczne śledztwo.

Rodzina rażona piorunem.

Dzięgiel. Podczas szalejącej tu niedawno burzy, uderzył piorun w dom mieszkalny p. Pawła Ryduchowskiego pozbawiając przytomności ojca wraz z czworgiem dorosłych dzieci, oraz wzniciając pożar na strychu. Jedynie 18-letni syn wyszedł z katastrofy bez szwanku. Po długich zabiegach udało się mu doprowadzić do normalnego stanu ojca i troje dzieci, natomiast 28letni syn Teofil prawdopodobnie zostanie kaleką, gdyż odniósł poważne urazy cielesne.

Pożar zniszczył mienie kilku pokoleń 200.000 zł. szkody.

Rożental, powiat starogardzki. Cicha sielanka czwartkowej nocy, w której legł pokorem zmęczony dniem mieszkańcy wsi naszej została zżmąconą trąbką strażnika, na której głos zaturkotały wozy strażackie. Na ustach ludzi pytanie gdzie ogień. Otóż wybuchł on w stodole gospodarskiej p. p. Zielińskich. Słup ognia wzbil się w powietrze rzucając wokół promienisty blask a tam w mieszkaniu snem pogrążony właściciel, po wesoło spędzonym dniu miał się zbudzić, by ujrzeć zgłiszcząca. Zanim zbudził się domownicy stodoła oraz wozownia stanęła w ogniu. Na podwórzu zjechała sikawka rozentalska, lecz w tej chwili zapłonęła druga stodoła Czempredzej pobiegnięto na ratunek bydłu do stajni gdyż ratowanie stodoły okazało się nadaremne. Na strychu w stajni spali Bogu ducha winni chłopcy służebni oraz końscy którzy obudzeni nagłym blaskiem zaczęli uciekać w białiznie zostawiając rzeczy swoje na łaskę losu. Następnie zaczęło się masowe wyganianie bydła ze stajni, które widząc ogień nie chciało opuścić swego schronienia. Jednakże siłą zdołano z płomieni wydobyć dwa nieletnie konie oraz parę sztuk bydła. Jednak jest to minimalna część wielkiej szkody, gdyż w płomieniach zginęło 8 koni 15 sztuk bydła, świnię wszelki drob uprząż, wozy maszyneryja, zboże i nieomal wszystko z pola zwiezione żyto. Po zjechaniu na miejsce pożaru straży pelplińskiej zaczęło się raptowne gaszenie ognia, które okazało się jednak bezskuteczne tembardziej że zabrakło w pobliżu wody. Ogień rozszerzył się na całe podwórze, tworząc jeden słup ognia z którego co chwila wylatywało jakieś zwierzę, by upaść z kwikiem opodal pożaru na zawsze. Płoty okalające dom, stanęły w płomieniu sięgając ram u okien. Sporzy do ratowania urządzenia domowego ludzie zaczęli masowo wynaszać meble, przyczem pastwą kradzieży padły ubrania buty itp. rzeczy. Dzięki korzystnemu wiatru dom i sąsiednie gospodarstwa ocalały. Ogień przygasł, ludzie rozeszli się do domów, a na horyzoncie ukazało się wschodzące słońce aby po raz

ostatni oblać swem złotem promieniem twórczość — zniszczenie. Przed domem zawidniała kupa nie wygasłych popiołów, nad którą żałośnie ząbywały bociany od długich lat budujące tam gniazdo aby spojrzeć raz jeszcze tam, gdzie wychowały i gdzie pogrzebały swoje pisklęta. Straty pożaru wynoszą około 200.000 zł., a ubezpieczenie wynosi 15.000 zł. Przyczyna pożaru narazie nieznana.

551-letnia rocznica Bractwa Kurkowego w Skarszewach.

Skarzewy, powiat kościerski. W 551 rocznicę Miejscowe bractwo strzeleckie obchodzi w bieżącym roku 551 letnią rocznicę założenia. Jest ono tem samem jednym z najstarszych bractw strzeleckich na Pomorzu. Bractwo sięga zatem czasów kiedy Skarzewy były miastem którego zamek został zniszczony w wojnie 13-letniej. Ostateczny kres położyli mu Szwedzi w pierwszej połowie 17 wieku.

Baczność zainteresowani.

Pelplin. W poniedziałek dnia 19 sierpnia o godzinie 10 i pół odbędzie się w lokalu p. Zawadzkiego zebranie Związku Organistów połączony z rekolekcjami. Rekolekcje odbędą się dnia 19 bm. o godzinie 8 wieczorem i trwać będą do dnia 23 sierpnia. Opłata wynosi 9 zł. Zabrać trzeba bieliznę na pościel, względnie kołdrę ręcznik itd. Opłatę uiścić się po przybyciu. Ostateczny termin zgłoszenia się na rekolekcje jest 14 sierpnia br. pod adresem ks. prokuratora Wojewoda, Seminarjum Duchowne.

Zmiana własności.

Kierwałd, powiat gnieński. Pan Maciejewski z Wielbrandowa nabył drogą kupna młyn wodny na rzecze Jonce z przyległymi 25 morgami ziemi. Poprzedni właściciel wspomnianego młyna wyprowadził się do Nowego. Nowonabywcy Szczęść Boże!

Skutki nieostrożnego zapalania świec.

Buk. W kościele farnym w Dakowach Mokrych pod Bukiem (na Pomorzu) wybuchł pożar, który doszczętnie zniszczył zakrystję wszystkie szaty i przedmioty liturgiczne. Zaalarmowane straże pożarne z miejscowości okolicznych po dłuższych wysiłkach zdołały przeszkodzić przerzuceniu się ognia do nawy głównej. Pożar powstał z powodu nieostrożnego zapalania świec.

Napad w celach zniewolenia.

Chełmno. Przybyła z Grudziądza w odwiedzin do rodziców swych, zamieszkałych w Kłamrach p. Katarzynę Bełtakównę napadł w ubiegły czwartek dnia 1 bm. wieczorem na drodze wiodącej do Kłamrów w pobliżu leśniczówki grubińskiej niewydłedzony dotąd osobnik, usiłując ją zniewolić. Napanięta zdołała wyrwać się z rąk opryszki, lecz postradała walizkę z zawartością, którą napastnik jej zrabował i zbiegł.

Kradzież z włamaniem.

Lipusz, powiat kościerski. W nocy z 31 lipca na 1 sierpnia br. nieznani sprawcy włamali się za pomocą wybicia szyby do oberży p. Teofila Januszewskiego w Lipuszu i skradli 40 Rentenmark i 20 złotych. Jak policja stwierdziła sprawcy zbiegli w kierunku Skieraw, pragnąc się widocznie ukryć w pobliskim lasku. Obława policyjna nie dała niestety pozytywnego rezultatu. Policja ma pewną osobę w podejrzeniu.

Sensacyjna kradzież klejnotów w Sopotach i Gdyni Tajemniczy hrabia i hipnotyzerka.

Warszawski korespondent wiedeńskiego dziennika „Stunde” donosi o szeregu sensacyjnych kradzieży popełnianych przez wyrafinowaną złodziejkę-hipnotyzerkę.

Przed dwoma miesiącami do polskich władz policyjnych wpłynęły doniesienia o wypadkach kradzieży w expresowym pociągu Warszawa — Paryż.

Stałą pasażerką tego pociągu była młoda, elegancka i przystojna kobieta, która z ręcznie nawijaną znajomością z podróżnymi, robiącymi wrażenie zamożnych a uspiwsiwy ich przy pomocy siły hipnotyzerskiej, obrabowywała z pieniędzy klejnotów poczem znikła bez śladu.

Wszystkie dotychczasowe poszukiwania nie naprowadziły na trop wyrafinowanej złodziejki.

Mianowicie w Sopotach przed niedawnym czasem pojawił się elegancki młody człowiek, który często bywał w tamtejszym kasynie gry...

Przed czterema dniami przebywająca w Sopotach hrabina S. z córką poznała się w kasynie z owym młodzieńcem, który wyglądał mniej więcej na lat 25.

Hrabina od pierwszego spojrzenia była oczarowana osobą nowego znajomego szczególnie fascynowała ją jego magnetyczne wprost spojrzenie.

Młody człowiek przedstawił się jako hrabia de Moullargeux i zaproponował następnie hrabinie przedchadzkę po parku zdrojowym, na co dama ta chętnie się zgodziła.

Wśród milej pogawędki hrabina i jej nowy znajomy usiedli w odległej romantycznej altance a młodzieńiec tak przenikliwie i mocno spoglądał hrabinie w oczy, iż ta zasnęła zahipnotyzowana.

Kiedy się obudziła stwierdziła z przerażeniem iż zniknęła jej cenna biżuterja. Domyśliła się tedy że to ów piękny młodzieniec obrabował ją z klejnotów a po zrekonstruowaniu w pamięci wszystkich poprzedzających kradzieży wydarzeń przyszła do przekonania że znajomy zkasyna zahipnotyzował ją.

Rzekomy hrabia Moullargeux zniknął oczywiście z Sopot.

Zaledwie przycichło wzburzenie wywołane tą aferą, kiedy już w Gdyni zdarzyły się analogiczny wypadek; którego bohaterka ma być również pewna dama z arystokracji polskiej.

Pani ta, która w pierwszorzędnym hotelu w Gdyni zajmowała kilka pokoi pewnego wieczoru leżała w łóżku czytając książkę.

Nagle jakby z pod ziemi wyrósł młody, elegancki mężczyzna, który nie mówiąc ani słowa, hipnotyzował ją wzrokiem.

Kobieta czuła, że słabnie i nie mogła jakby sparaliżowana tajemniczą siłą — wydać żadnego dźwięku, aby zawołać o pomoc.

Nieznamy zbliżał się ku niej powoli, a im bliżej podchodził, tem większa ogarniała ją senność. Wreszcie zapadła w głęboki sen hipnotyczny.

Kiedy obudziła się o godzinie 11 przed połud. stwierdziła, że kufry jej wyłamano i że tajemniczy włamywacz zabrał całą biżuterję wartości 80 tysięcy złotych.

Wdrożone natychmiast policyjne śledztwo na prowadziło na przypuszczenie, że ten wytworny włamywacz z Sopot i z Gdyni jest identycznym z kobietą, która hipnotyzowała i okradła podróżnych w pociągu Warszawa — Paryż.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 9. sierpnia 1929 r.

Przed wyborami do Rady Miejskiej

Luźne uwagi o ustaleniu jednej listy polskiej

Niektóre pytania i wątpliwości

W październiku br. odbędą się w Chojnicach wybory do Rady Miejskiej. Zbliża się termin zgłoszenia list kandydackich. Uważamy więc za konieczne sprawić tej sprawie kilka poświadczeń.

Rada Miejska najpierw reprezentuje miejscowe społeczeństwo tak pod względem narodowościowym jak warstwowym. Z ilości uzyskanych mandatów można wywnioskować, jakie wpływy dana grupa wśród mieszkańców a nawet wśród swej warstwy posiada. Oczywiście dana warstwa zazwyczaj nigdy pełni swych reprezentantów nie osiąga przez rozbić się na dwie lub więcej list. Taksamo dana narodowość — u nas polska wzgl. niemiecka — nie wprowadza do Rady odpowiedniej ilości kandydatów, gdy idzie do wyborów rozdrobiona.

W Chojnicach Niemcy zawsze wystawiają jedną wspólną listę, natomiast Polacy krocą pod kilku flagami, stąd pochodzi że Niemcy zyskują więcej mandatów niżeli im się należy, gdyż wskutek stosowanego przy obliczeniu mandatów systemu de Hondta znaczna ilość głosów z list polskich t. zw. ogonków odpada bezużytecznie.

Wzamy za przykład rok 1925. Wystawiono 5 list polskich i 1 niemiecką. Na 6000 uprawnionych do głosowania padły tylko 852 głosy niemieckie. Mimo to Niemcy uzyskali w Radzie 8 mandatów czyli prawie czwartą część i stanowią dotychczas najsilniejszą grupę jednostkową. W roku bież. sytuacja zapowiadała się jeszcze gorzej, bo plotkowano aż o 11 listach polskich. Wtedy Niemcy uzyskaliby co najmniej połowę mandatów. A to byłoby wstyd dla miejscowego społeczeństwa polskiego.

Dlatego z uznaniem powitać należy próby zalenia elementu polskiego w jednym bloku wyborczym, jakie się w ostatnich dniach zapoczątkowały. W „Dzienniku“ ukazały się 2 odczyty tej treści: jedna ze strony urzędników państwowych druga ze strony pewnej grupy obywatelskiej. Intencje autorów podkreślamy jako **zdrowe i konieczne**, lecz zarazem nadmieniamy, iż „Zjednoczenie Polaków“ dopiero wówczas stanie się faktem realnym, gdy przystąpią do niego **wszystkie bez wyjątku** polskie reprezentacje społeczne.

Czy jednak owe ze wszęch miar tak pożądanego zjednoczenia może zupełnie gładko dojść do skutku? Tak — lecz pod warunkiem! Wypowiemy nasze obawy jasno. Przedewszystkiem przy pertraktacjach zniknąć musi wszelka dyplomacja t. zn. nie powinni sprytniejsi starac się wybici kosztem dobrze wierzących. Co mamy na myśli?

Targowanie o mandaty, jakie musi nastąpić! Istnieją na tut. terenie organizacje stare, posiadające już w Radzie swoich reprezentantów, istnieją też organizacje całkiem młode, pragnące w nowej Radzie znaleźć swych przedstawicieli. Szczególnie te ostatnie będą może wyolbrzymiały sfery swoich wpływów i to może doprowadzić do fiasza całej koncepcji zjednoczenia. Boć wiadomo, każdy posiada jedną ideję ogólną i jedną ideję osobistą i zazwyczaj ideja ogólna idzie dla dobra idei osobistej do kata.

Dziwnem się nieco wydaje, że na zebranie organizacyjne bloku wyborczego „Zjednoczenia Polaków“ zaproszono **tylko** reprezentacje urzędników państwowych, natomiast pominięto reprezentacje urzędników samorządowych, kupiectwa, przemysłu, rzemieślników, wolnych zawodów i robotników. Pragniemy wierzyć, że urzędnicy państwowi chcieli najpierw dać dobry przykład zespolenia się w swem łonie, a potem dopiero wystąpić z szlachetną inicjatywą, jednakowoż to naprawdę niepotrzebne pominięcie innych warstw.... boli.

Dlaczego inni muszą się dopiero do „Zjednoczenia“ zgłaszać, gdy mogliby być współtwórcami jego? Przecież i autorytet i rozmach „Zjednoczenia“ byłyby od razu większe.

Lecz pomińmy te nawiasowe refleksje w nadziei, iż ten pierwszy błąd taktyczny da się jeszcze naprawić. Wróćmy do kwestji klucza podziału mandatów. Każdy przyzna nam rację, że po wzniołym okrzyku „Polacy łączmy się!“ przy pertraktacjach nastąpił w wszelkiej stronie pyanie, „ile miejsc nam przyznajecie?“ Nie naszą rzeczą dawać tu jakiegokolwiek recepty na zgryzienie tego orzeszka. Chcemy jeno wypowiedzieć to, co każdy zdrowy Polak wyborca myśli:

Rada Miejska rządzi miastem, więc poszczególny radny zobowiązany jest **zastępować interesy wyborców swej grupy**. W każdej warstwie znajdują się kandydaci do tej pracy odpowiedni czy to z tytułu swej do niej przynależności, czy też z tytułu swej ideowej z nią łączności. Z prac Rady Miejskiej nie da się też wykluczyć zupełnie momentów politycznych i t. p. Stąd na liście „Zjednoczenia Polskiego“ powinni figurować:

1) kandydaci ze wszystkich poważnych ugrupowań i stanów, 2) kandydaci fachowcy w zakre-

sie swych obowiązków wyborczych, 3) kandydaci narodowcy i katolicy.

Na tem kończymy nasze tymczasowe i luźne uwagi. Jutro w niedzielę o 1-szej w poł. odbywa się na sali Hotelu Centralnego wiec, zwołany przez prezydium „Zjednoczenia Polaków“. Sądźmy, że w referatach, usłyszemy odpowiedź na niejedno z naszych pytań, wyjaśnienie niejednej naszej wątpliwości, zawartych w niniejszym artykule.

J. Ch.

Porządek nabożeństw w farze.

7,30 Msza św. z nauką polską, 8,45 nabożeństwo niemieckie, 10,30 msza z polskim kazaniem, 12,30 Msza św. 15 nabożeństwo odpustowe niemieckie z procesją. 9 nabożeństwo w Szenfeldzie, o 10,30 w Moszczenicy.

Podziękowanie pod adresem tych wszystkich którzy przyczynili się do wieczornicy harcerskiej.

Zainicjowana zabawa przezercem na rzecz harcerzy, dnia 3 bm. dała brutto 700 zł, wydatki wynosiły około 200 zł. Za tak świetny rezultat należy się podziękowanie w pierwszym rzędzie p. Staroście Rżosce, który osobiście brał udział w organizacji i ofiarze, Panu Wielewickiemu za śliczną grę na fortepianie, orkiestrze amatorskiej, członkom Teatru Ludowego za tak ładne i poprawne odegranie „Bursztynów Kasi“, pp. Tarkowskim, p. Tarnowskiemu, p. Czabańskiej, p. Zielińskiej za moźolną pracę nad bufetem, panu prof. Bieszkowi i uczestnikom zabawy, okolicznemu ziemianstwu za ofiary do bufetu, Prasie miejscowej za łaskawą i bogatą reklamę. Tą drogą składam wszystkim wymienionym serdeczne „Bóg zapłać“.

Z Wolszlegierów Władysława Obertyńska, Cołdanki.

„Każdy święty ma swoje wykrety“ A co dopiero mówić o złodziejach!

Sposób obrony złodziejów zakrawa niekiedy na humorystkę. Złodziej zawsze znajdzie wykret często tak naiwny że można pękać ze śmiechu. Onegdaj stawali przed sądem w Chojnicach robotnicy Bernard Prychała z Bysławia i Jacek Prychała z Żalna oskarżeni o kradzież 150 kg. pszenicy ze stodoły pewnej majętności.

Obaj oczywiście przeczyli i jeden Prychała opowiadał, że zboże znalazł na szosie, drugi Prychała się tłumaczył że chodzi nie o kradzież a o odebranie deputatu jego ojca.

Zeznania świadków były jednak tak obciążające, że sąd skazał pierwszego Prychałę na 3, drugiego zaś na 4 miesiące więzienia i ponoszenie kosztów.

Wszyscy mogą współpracować nad wielkim dziełem.

Apel dyrektora PWK.

W okresie zintensyfikowania propagandy zagranicznej Dyrekcja PWK. wydała starannie wykonane ulotki turystyczne w języku angielskim, francuskim, niemieckim i czeskim. Również wydrukowano większy nakład drukowanych zaproszeń in blanco. Materiał ten jest rozsyłany wszelkim wystawcom, celem przesłania przez nich ich korespondentom zagranicznym, Dyrekcja PWK. gotowa jest jednak przesłać wszystkim ludziom dobrej woli pragnącym dopomóc w propagandzie wielkiego dzieła. W tym celu zwraca się z gorącym apelem do wszystkich osób mających stosunki zagraniczne, by podały listownie ilości zapotrzebowanych zaproszeń i ulotek w danym języku.

Ulotki są bardzo pomyłowe i interesująco wykonane i zawierają, tarcz połączeń kolejowych z czasem odjazdu pociągów, informacje najlepszych połączeń, cennik utrzymania, hoteli, biletów wstępu itd. Należy mieć nadzieję, że ogromne zainteresowanie Wystawą w kraju przyczyni się do tego, że inicjatywa Dyrekcji PWK. zostanie jaknajlepiej przyjęta i intensywnie poparta.

Zginęły papierosy i karmelki

Ciekawa sprawa przed sądem.

Syn gospodarski Władysław Pluta - Prądyński z Kiedrowic odpowiadał przed sądem za to, że w październiku ub. roku miał skraść na szkodę oberżysty Augusta Pluty-Prądyńskiego również z Kiedrowic 15 paczek papierosów Damskich, 12 paczek papierosów Pomorskich i kg. karmelków. Kradzieży oskarżony dokonał za pomocą włamania się przez okno.

Władek P nie przyznaje się do winy. Ojciec oskarżonego oświadcza iż był gotów pokryć szkodę, gdyby syn przyznał się do kradzieży. Przypuszcza też świadek, że syn jego nie mógł kradzieży popełnić, bo krytycznego dnia był u Komunii św. a w taki dzień przecież by nie kradł. Zaznania innych świadków były jednak dla Władka P. tak obciążające iż sąd skazał go na 3 miesiące więzienia i ponoszenie kosztów. Kare zawieszona jest skazanemu na przeciąg jednego roku.

Zgłaszajcie się po odznaczenia!

Zawiadamiam znajdujących się na terenie b. oficerów i szeregowych 1 pp. Leg., którzy służyli w latach od 1914 do września 1917 roku, by nadesłali niezbędne dane do ew. wniosków na odznaczenie.

Ze względu na bliski termin ukończenia prac Komisji proszę o nadsyłanie danych pod adresem: Pułk. Langner, Szef Biura Ogólno-Administracyjnego M. S. Wojsk, Warszawa.

1) a) imię i nazwisko, b) zawód obecny, c) stanowisko obecne, d) tytuły naukowe, 2) dokładny adres obecny, 3) Krótki życiorys, 4) przebieg służby w 1 pp. Leg. 5) studja z wykazaniem ukończonych zakładów naukowych, 6) stopień służbowy (grupa uposażenia), o ile jest na służbie państwowej, 7) ostatnia nominacja (data) dla będących na służbie państwowej, 8) ilość lat służby polskiej państwowej, 9) ilość lat służby zawodowej samorządowej zaliczanej do emerytury, 10) posiada odznaczenia i ordery (przy polskich — data nadania, 11) wskazać, kogo z 1 pp. Leg. należałoby odznaczyć (z podaniem imienia, nazwiska i adresu), przy poległych — adres rodziny.

Komendant garnizonu Chojnice.

Przy zwapnieniu naczyń krwionośnych mózgu i serca, używając codziennie małą ilość naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa osiąga się łatwe wypróżnienie. Wybitni profesorowie — kierownicy klinik chorób wewnętrznych nawet u ludzi z porażeniem połowy ciała osiągnęli za pomocą wody Franciszka - Józefa doskonały skutek w funkcjach trawienia.

Wielce ciekawy mecz futbolowy rozegra się w niedzielę w Czersku Czerski C. K. S. contra „Sokół“ chojnicki Czersk, 10. 9. 1929.

Pierwszy w tym roku mecz piłki nożnej rozegrany zostanie w jutrzejszą niedzielę na boisku miejscowym pomiędzy drużynami czerskim C. K. S. a „Sokołem“ chojnickim o godz. 2-giej po południu.

Sport piłki nożnej będący w Czersku niegdyś na tak wysokim poziomie, w tym roku zupełnie podupadł. Główną przyczyną tego jest, iż tak „Sokół“ miej. jak i Tow. Młodzieży czerskiej mimo wszelkich dążeń i chęci do utrzymania tej dziedziny sportu na odpowiedniej wyżynie, nie dają żadnej inicjatywy do utworzenia przy towarzystwach osobnych sekcji piłki nożnej, jak bywa po innych miastach. Dlatego też piłkarze czerscy, pomimo iż rekrutują się tylko wyłącznie z młodzików, zmuszeni byli utworzyć samodzielnie osobny klub. Czyny ten ze względu, iż gra piłki nożnej jest w Czersku bardzo ulubionym widowiskiem, przyjąć należy z uznaniem.

Jutrzejszy mecz zapowiada się bardzo ciekawie. Czerska drużyna stawia do walki swych najlepszych członków, którzy aczkolwiek nie dużo w tym roku trenowali, to jednakowoż są już wypróbowanymi z ubiegłych lat piłkarzami.

Wszyscy więc jutro na boisko sportowe!

Komunikat komendanta powiatowego W. F. I. P. W. Dotyczy kursu ćwiczeń cielesnych w Toruniu.

Okręgowy Ośrodek wychowania fizycznego w Toruniu organizuje 4-ro tygodniowy kurswstępny ćwiczeń cielesnych dla członków wszystkich stowarzyszeń i klubów w. f. i. p. w. którzy odpowiadają następującym warunkom:

- 1) bardzo dobry stan zdrowia i sprawności fizycznej,
- 2) ukończony 17 rok życia,
- 3) ukończenie co najmniej 4 klasy szkoły powszechnej,
- 4) zobowiązanie się do dwu letniej pracy w swym stowarzyszeniu,
- 5) posiadanie własnego ekwipunku sportowego i to 2 par koszulek i spodenek gimnastycznych, 1 parę pantofli gimnastycznych, 1 swetra, 1 parę spodni flanelowych długich.

Kurs rozpoczyna się w połowie listopada br. i będzie trwał do połowy grudnia. Termin ściślejszy i miejsce zgłoszenia się kandydatów podam dodatkowo.

Uczestnicy kursu **nie wnoszą żadnej opłaty za naukę, otrzymują bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie i prawo ulgowego przejazdu z miejsca zamieszkania na kurs i z powrotem** (50 proc. zniżki kolejowej).

Wszyscy uczestnicy kursu, którzy ukończą go z wynikiem dobrym zostaną użyci w charakterze instruktorów względnie pomocników instruktorów w jednostkach p. w. i w. f.

Ze względu na to, że kurs będzie istotnym dobrodziejstwem dla wszystkich stowarzyszeń w. f. i w. f. i wpłynie na podniesienie poziomu wychowania fizycznego na terenie powiatu, liczę się ze zrozumieniem ważności tej sprawy nie tylko przez zainteresowanych bezpośrednio członków stowarzyszeń, lecz przede wszystkim przez Panów Przewodniczących Towarzystw i Klubów Sportowych.

Wszyscy kandydaci reflektujący na powołanie ich na kurs winni nadesłać zgłoszenia do Powiatowego Komendanta P. w. na powiat Chojnice najpóźniej **w terminie do dnia 1 października br.** dołączając odpowiednie dowody stwierdzające po dane wyżej warunki.

Zgłoszenia należy przesłać za pośrednictwem podoficerów instrukcyjnych P. W. względnie instruktorów lub drużynowych p. w.

Co wyświetla Kino „Nowości“?

Kino „Nowości“ wyświetla dziś w sobotę i jutro w niedzielę film p. t. „**Żółty paszport**“, Wielki ten 10-aktowy dramat życiowo-obyczajowy z życia rosyjskiego wzbudził na ekranach świata niezwykły zachwyt. Treścią jego to smutne losy kobiet upadłych, to obrona godności kobiety. Przepiękne zdjęcia, przepiękne walory artystyczne, podniosła treść zjednały obrazowi słowa zachwyty ze strony krytyki i widzów. Rolę główną odtwarza Anna Stein, słynna artystka teatru w Moskwie. — Poza tem nadprogram.

RUCH W TOWARZYSTWACH

Zebranie N. P. R. odbędzie się w sobotę dnia 10 8 1929 o godzinie 7,30 wieczorem w lokalu p. Rinka, na które przybędzie p. poseł Reder i p. Baranowski. Zaprasza się wszystkich członków N. P. R. także wszystkich członków ZZZ, bez wyjątku. Goście mile widziani. Zarząd.

Towarzystwo Ludowe pod opieką św. Antoniego — Chojnice. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 11 8 o godz. 16 (4) w Hotelu Centralnym. O liczny udział proszę. Zarząd.

Zebranie ZZZ, oddział Robot. i Rzemieśl. odbędzie się w niedzielę dnia 11 bm. o godzinie 12 po nabożeństwie w lokalu p. Locha. O liczny udział członków proszę. Zarząd.

Zjednoczenie Kolejowców Polskich oddział Chojnice. We wtorek dnia 13 bm. o godzinie 20-tej odbędzie się w sali p. Jazdzewskiego zebranie miesięczne. Porządek obrad zostanie ogłoszony w sali posiedzeń. Ze względu na aktualność spraw mających być omawianymi, udział członków, wolnych w tym czasie od służby konieczny. Przesz Wysocki.

Przetarg.

Państwowy Urząd Budownictwa Namiennego w Wejherowie ogłasza publiczny pisemny przetarg na odbudowę stajni na majątku państwowym „Zarnowiec” powiat morski.

Wszelkich objaśnień w powyższej sprawie udziela wymieniony Urząd w godzinach służbowych od 8-mej do 15-tej. Słabe kosztorysy i warunki otrzymać można w powyższym Urzędzie za opłatą 3 zł.

Termin rozprawy przetargowej wyznacza się na dzień 19. sierpnia 1929 r. godz. 10-ta. Nadesłane w tymże terminie oferty winny być zaopatrzone w wadium w wysokości 5 proc. sumy oferowanej, całość w kopertach zapieczętowanych z napisem Odbudowa stajni na majątku państwowym „Zarnowiec”.

Zastrzega się do wolny wybór oferenta. 1761

Obwieszczenie.

Kupcy Igracemu Borzyszkowskiemu z Chojnice udzielono uchwałą z dnia 5. sierpnia 1929 r. odroczenie wypłat na przeciąg 3 miesięcy.

Jako nadzorców sądowych nad przedsiębiorstwem dłużnika zamianowano, Marcelę Nagórskiego, dyrektora Banku Ludowego w Chojnicach i kupca Edmunda Narzyńskiego z Poznania Chwaliszewo 5.

Powyzsze wpisano również do rejestru handlowego dział A. nr 385. 1764

Chojnice, dnia 5. sierpnia 1929 r.
Sąd Grodzki.

Tow. Zgoda pod opieką św. Józefa
urządza w niedzielę 11. bm.

doroczną zabawę latową
w ogrodzie hotelu Centralnego. Od godz. 3.30
koncert w ogrodzie
i różne niespodzianki. 1762
Od godz. 8-mej **ZABAWA TANECZNA**
Zarząd

Latowa zabawa harcerska w Charzykowie.

W dniu 11. bm. 6 toruńska drużyna harcerska
głmn. urządza

zabawę ludową w Charzykowie

na plaży, oraz tańce w sali p. Gierzowskiego. Na miejscu koło szczęścia, strzelanie o mistrzostwo, poczta japońska, loteria fantowa i inne urozmaicenia. Obficie zaopatrzone bufet. Na miejscu historyczne pierniki toruńskie. Po zabawie tańce aż do rana. Wstęp na plażę 30 gr. na salę 1 zł. Początek o godzinie 3. Autobusy i wozy stale kursują z Chojnice do Charzykowa.

Baczność!!!

Dominante Sp. z o. p.
BRUSY pow. Chojnice

(Właśc. Fr. Galliano & R. Delleplane)

Telef. 29. adr. teleg. Dominante

Zakupujemy po cenach najwyższych
borówki (jagody czerwone)
grzyby wszelkiego rodzaju

Handlarze trudniący się zakupem
zechcą się zgłosić.

Sprzedaz wyjątkowa!

Celem zmniejszenia zapasów towarowych ceny
zniżone do 30 proc.

Leon Więckowski

dawn. Fr. Konkel, Rynek II
Bławaty — Konfekcja — Towary krótkie.

Café Radke

Cukiernia i restauracja.
Chojnice, ul. Człuchowska 22.

Jutro w niedzielę

od godz. 4-tej po poł.

koncert

Dzielnie ciastka, wyborne napoje i wina
najlepszej jakości.

KINO NOWOSCI

W sobotę i niedzielę 10 i 11 bm.
o godz. 8.30

Największe arcydzieło filmowe 1929 roku!

Zółty paszport

(Czarna książka)

Wielki dramat życia o-obyczajowy w 10
akt. z życia rosyjskiego. W roli głównej:
Anna Sten słynna artystka teatru w Mo-
skwie. Film, który każdy widzieć powinien.
Film o niezwykłej wartości artystycznej.
Film, dla którego każdy będzie miał jedynie
słowa zachwyty. Nastrojowe zdjęcia ro-
mantycznej natury rosyjskiej, które są godne
widzenia. 1759

Ceny zwykłe!

Ceny zwykłe!

Baczność

Deski sosnowe, odziemkowe, środkowe i czubkowe oraz wszelkiego rodzaju drewno tarte do budowy i stolarki
oddaje w każdej ilości po cenach konkurencyjnych przy dogodnych warunkach zapłaty. 1701

Tartak Szumiąca

powiat Tuchola

Telefon: Bysław Nr. 3

Partja papieru krepowego,
poszczególne kolory
rolka 15 gr.

poleca

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego”
Chojnice.

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 13. VIII br. o godz. 17. sprzedawcą będę w Borowym-Młynie najczęściej dającym za got. Większą ilość różnych towarów włóknistych, ubraniowe, na suknie, barechawy koszulowe, poś. ielowe. Ubrania męskie i chl. piące. Różne towary krótkie. Trykoty, pończochy, skarpety, i t. d. Zbiórka licytantów przed oberzą p. Gótomczyka **Szeleziński**
Kom. Sądu Grodzkiego. 1766

Przetarg przymusowy

Dn. 17. 8. br. o godz. 11. przed poł. sprzedam w lok. licyt. p. Jazdzewskiego pl. Jerzego 5 najczęściej dającemu za gotówkę:

1 biurko
1 fortepian
1 bufet
1 umywalkę
2 kanapy
1 szafę do ubrań
1 bielizniarkę
1 stół
1 postument do kwiatów
1 repozytorjum
oraz o godz. 12.30 przy ul. Strzeleckiej 7. 3m₃ kantówek klonowych 3m₃ drzewa użytk. (dłuższe bukowe i dębowe.)

Trzebiatowski
kom. miejski. 1765

Agentów

sumiennych, pilnych do sprzedaży maszyn do szycia za wyską prowizją potrzebuję natychmiast.

Leon Studziński,
składy Maszyn
KOŚCIERZYNA, Pom. tel. 67.

Skóry surowe

Wszelkie skóry surowe i włosie kupuję po najwyższych cenach dziennych.

Fr. A. Gruszczyński
skład skór 1760
Chojnice, Człuchowska 5.

2 pokoje

umeblowane wraz z kuchnią od 1. 9. lub później do wynajęcia. Małżeństwo bezdzietne niewykluczone. Gdzie wskaże eksp. Dz. P. 1753

Indyjską gumę

jako podeszwy do obu-
wia z dołączeniem prze-
pisu używania poleca

E. Guhl i S-ka

Hurt. i Det. Skład Skór
Bydgoszcz, ul. Długa 45.
Tel. 1945.

Restauracja Irena Krause Wilhelminka

W niedzielę, dnia 11 sierpnia
koncert przy kawie

Dancing.

Początek o godz. 4.
po południu.

Wstęp wolny.
Polecam: lody truskawkowe.

Motorowcy

Cztery osoby potrzebne od
16. sierpnia br. które po-
trafią prowadzić motory
stojące, za wysokiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia
przyjmuje najpóźniej do 14.
sierpnia br. 1769

Ant. Hapka

Zielona Chocina
pow. Chojnice.

Futra

damskie i męskie,
skórki, spody, koł-
nierze i lisy

poleca w wielkim wyborze.

Futropol

Bydgoszcz Stary Rynek 27.

1757.

Pracownia kuśnierska na
miejscu czynną.

Zdolnych 1757

czeladników ślusarskich

poszukuje natychmiast.

Antoni Lisewski

mistrz ślusarski

Cmentarna 2.

Męski rower

tanio na sprzedaż.

Cejnowa 14.

Zakład Poprawczy.

Rower męski

nowy lub mało używany
lekki bieg, kupię za gotówkę.
Zgłosz pod Nr. 1750 do Dz. P.

Wlejska 1758

dziewczyzna

uczciwa z dobrimi świade-
ctwami potrzebna od 1.
września do Bydgoszczy.
Zgłoszenia. Maciejowska
Człuchowska 62.

Z powodu kończącego się sezonu wszelkie artykuły letnie po znacznie
zniżonych cenach, na inne artykuły udzielamy

10% rabatu.

Skład sortymentowy Balzer i Borris

Chojnice.